Sanah, Pocałunki (M. Pawlikowska-Jasnorzewska

Wciąż powtarzasz uparcie i skrycie
Patrzysz w okno i smutek masz w oku
Przecież mnie kochasz nad życie
Sam mi mówiłeś przeszłego roku, przeszłego roku

Gdy się miało szczęście, które się nie trafia
Czyjeś ciało i ziemię całą
A zostanie tylko, tylko fotografia
To jest, to jest bardzo mało

Nie widziałam Cię już od miesiąca
I nic, jestem może bledsza
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca
Lecz widać można żyć bez powietrza

Nie widziałam Cię już od miesiąca
I nic, jestem może bledsza
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca
Lecz widać można żyć bez.. można żyć
można żyć bez powietrza

Wciąż się śmiejesz, lecz coś tkwi pozatem
Patrzysz w niebo na rzeźby obłoków
Przecież ja jestem i niebem i światem
Sam mi mówiłeś przeszłego roku

Nie widziałam Cię już od miesiąca
I nic, jestem może bledsza
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca
Lecz widać można żyć bez.. można żyć
można żyć bez powietrza

Powiedziałeś mi: kiedy do mnie piszesz 2x
Nie wystukuj wszystkiego na maszynie
Dopisz jedną linię własną ręką
Kilka słów, doprawdy nic wielkiego
...tak tak tak tak tak nic wielkiego 2x

Nie widziałam Cię już od miesiąca 2x
I nic, jestem może bledsza
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca
Lecz widać można żyć bez powietrza...
...można żyć, można żyć bez powietrza.